Po przeczytaniu oddaj drugiemu

SZANIEC

„Naprzód idziem w skier powodzi
Niechaj obca przemoc drży

Już zwycięstwa dzień nadchodzi
Wielkiej Polski moc to my".

ROK VI. WARSZAWA 1 WRZEŚNIA 1944 R. NR. 28 (134).

1939 — 1944

W ciągu tysiąclecia naszej państwowości nie było tak ciężkiego pięciolecia, jak to, które przypadło w udziale naszemu pokoleniu, a które w dniu wczorajszym zakończyliśmy. Nie ma zaś wiele narodów, które mogłyby nas przelicytować ciężarem gatunkowym dziejów, nieustannymi krwawymi daninami na rzecz niezawisłości i wolności. Mało który kraj poszczycić się może kolekcją takich wspomnień jak Tatarzy, Turcy, Szwedzi, Moskwa, a nadewszystko niemcy, niemcy i jeszcze raz niemcy.

Znajdujemy się w newralgicznym punkcie świata, na przeciągu wszystkich wiatrów naszego kontynentu.

To jest przyczyną, że nie było chyba pokolenia, któreby nie miało „swojej" wojny. To nie to co Szwecja, gdzie od czasów Napoleona nie słyszano brzęku oręża.

Młodzież, walcząca na barykadach Warszawy, w dniu wczorajszym zakończyła pięciolecie „swojej" wojny. Starsze pokolenie przeżywa drugą wojnę światową, wojnę swych synów i córek.

Cięższą na ołtarzu wolności składamy dziś ofiarę niż bracia spod Olszynki, Saragossy, Częstochowy, Kircholmu, Lignicy — długo moglibyśmy ciągnąć łańcuch dziejów. Ciężej nam dzisiaj niż oblężonej Warszawie w czasie pożaru szwedzkiego, czy hulanek żołdaków Repnina. Stwierdzenie tych faktów jest bolesne i ciężkie, aczkolwiek zaszczyt nam przynosi. Nie jest ono jednak jedynym wnioskiem z dzisiejszej sytuacji.

Ofiara dopełnia się. Kończy się tyrania hitlerowskiego grabieżcy, kończy się niejasna, a jakże wyczerpująca psychicznie sprawa stosunku anglosasów do sporu rosyjsko-polskiego. Ostatnie dni i kwestia pomocy dla powstania dużo wyjaśniły w tej mierze.

Ofiarę tę spełniliśmy do końca prawie. Jesteśmy jak ów pływak, którego ostatnie fale dzielą od trwałego lądu. Nie wolno nam utonąć przy biegu. Zbyt wiele trudu bowiem włożyliśmy, by przepłynąć na kruchej łodzi przez ocean pięciolecia. I nie utoniemy jeżeli te ostatnie tygodnie czy może nawet dni wojny przetrwamy psychicznie. Odporność psychiczna była bowiem tym czynnikiem, który odrodził nas po Potopie szwedzkim, po rzezi Pragi, po straceniu Traugutta.

Jak dotąd wytrzymałości tej nam nie brak. W okresie 1939 — 1944, w okresie tak gigantycznych przemian, w jednym przemiany nie było — w jasnym stanowisku Polski, w jej wytrzymałości duchowej.

Obrachunek pięciolecia zamknięty zostaje pozycją przewyższającą poprzednie—powstaniem. Westerplatte—to czyn bohaterskiej garstki; akcje leśne, walki na obcych frontach to czyny tysięcy bohaterskich żołnierzy; Warszawa to czyn bohaterskiego miliona—kobiet, starców i dzieci, nietylko wojska.

Starczy nam sił, by dotrwać do końca, zgodnie z tradycją całej wojny! Doczekamy nagrody wolności— a wnuki nasze doczekają chwili, w której przyszły historyk oceni pokolenie ich dziadów jako najtrwardsze z twardych.

W tym nastroju witamy dzisiejszą piątkową rocznicę.

ZŁUDZENIA

(30.8). Wczoraj odbywała się w niemieckim MSZ konferencja dla przedstawicieli prasy zagranicznej, na której dr. Schmidt podkreślał z emfazą swą niezłomną wiarę w zwycięstwo Niemiec, dając do zrozumienia, że nowe tajemnicze bronie zapewnią Rzeszy osiągnięcie zwycięstwa.

Na zapytanie jednego z korespondentów, jak przedstawiają się właściwie widoki Niemiec na zwycięstwo, Schmidt odpowiedział, że społeczeństwo niemieckie spodziewało się, że UBooty zadecydują o zwycięstwie, lecz się zawiodło w swych przewidywaniach. W okresie Dunkierki uważano W. Brytanję za bliską upadku i też nastąpił powszechny zawód. Gdy wojska niemieckie w roku 1941 r. stały u wrót Moskwy, wydawało się, że armia rosyjska jest bezpowrotnie pobitą, co również okazało się złudzeniem. To też i obecnie nie czas jeszcze twierdzić, że Niemcy zostały pobite i przegrały wojnę.

Tegoż dnia dr. Krieg w radiu niemieckim oświadczył, że hart ducha jedynie sprowadzi zwycięstwo. Propaganda niemiecka teraz już nie daje żadnych konkretnych faktów i twierdzeń. Operuje pojęciami mglistymi, nie wychwala nawet V-1. Wczoraj rzecznik niemieckiego radia gen. Dittmar oświadczył, że może pewnego dnia ukaże się jakaś nowa, tajemnicza broń, która radykalnie zmieni sytuację wojenną i jednocześnie w przeciwieństwie do V-1 dopomoże bezpośrednio żołnierzowi frontowemu w jego walce.

5 konferencji w ciągu 7 dni.

(29.8). W ciągu ostatnich siedmiu dni prem. Mikołajczyk odbył z min. Edenem pięć konferencji, których głównym tematem była sprawa pomocy Warszawie.

Szkoda, że zapomniał

(30.8). Korespondent News Chronicle w Moskwie, P. Winterton, po pobycie w Lublinie omawia w ostatniej korespondencji swe wrażenia z pobytu na Majdanku i inspekcji miejsca obozu koncentracyjnego. Po opisaniu metod likwidowania więźniów, urządzenia obozu, oraz najbardziej bestialskich egzekucji. Winterton kończy zapewnieniem, że tego, co widział, nie zapomni do końca życia, i groza obozu w Majdanku na zawsze stać będzie przed jego oczami.

Szkoda tylko, że p. Winterton zapomniał napisać, jakie wrażenie wywarł na nim widok obecnie uwięzionych na Majdanku oficerów i żołnierzy AK. No, ale trudno— każdemu przydaży się coś zapomnieć.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Alianci na linii Maginota. III-cia armia amerykańska znajdująca się na płd.-wsch. od Paryża posuwa się na linię Maginota. Brytyjskie i kanadyjskie oddziały panc. nacierają na linię rzeki Sommy.

Czy proszą o pokój? W Washingtonie na konferencji prasowej C. Hull, oświadczył, że są pewne oznaki gotowości Niemiec do pertraktacji pokojowych.

Gen. Dettmar komentator radiowy oświadczył, że wojna przeciąga się, gdyż sojusznicy dążą do całkowitego zniszczenia Niemiec.

Pesaro w rękach polskich. Wojska polskie po sforsowaniu rzeki Arsilia stoczyły ciężką bitwę o port Pesaro. Po dwudniowych krwawych walkach ulicznych miasto zostało zdobyte.

Salazar o nas. Premier Portugalii Salazar wysłał depeszę do Międzyn. Czerw. Krzyża żądając natychmiastowej pomocy dla Polaków, znajdujących się w Pruszkowie.

Z podziemi na światło!

Pięć lat istnienia i walk Polski Podziemnej, to fakt bez precedensu w dziejach.

Były co prawda również w przeszłości naszej, jak i innych narodów okresy znacznie dłuższego oporu przeciw okupantowi. Nie jest to jednak to samo. Historia nie zna podobnego wypadku utworzenia i działania państwa podziemnego, z jego wszystkimi funkcjami i ekspozyturami, z jego szeroko rozgałęzioną siecią konspiracyjnych urzędów prowincjonalnych i zbrojnym ramieniem — armią. Niezależnie od państwa obcego, wrogiego, dławiącego nas w uścisku organizacji Warthegau czy Gen. Gub. — istniał przez cały czas niewoli polski aparat administracyjny, odpowiadający wszystkim ministerstwom i ich resortom, istniały sądy, nieprzerwana praca ustawodawcza, istniały stronnictwa, związki, zorganizowana opinia publiczna. Piękne i chlubne karty ma rozwój prasy podziemnej i wydawnictw wszelkiego typu. Istniała opieka społeczna, subsydia dla świata nauki i sztuki. Istniało potężnie rozbudowane szkolnictwo wszystkich stopni, do wyższych uczelni włącznie. Więcej nawet — istniał przecież podziemny przemysł zbrojeniowy, produkujący „błyskawice" i granaty.

Odpowie jakiś sceptyk: — to wszystko fikcja, to zycie złudą. Nieprawda! Ta „fikcja" była w tak wielkim stopniu naszym dorobkiem i naszym wspólnym dobrem, iż stała się dla nas najbardziej — rzeczywistą — rzeczywistością.

Władzą dla nas nie był Frank, czy Greiser. Każdy widział w nim bandytę, obdarzonego przemocą. Mieliśwy własną władzę. Prasą naszą dla każdego był nie N.K.W., lecz gazetki. Sądem nie Gericht — lecz Sąd Polski Podziemnej. Siłę i wagę opinii czuli nad sobą wszyscy.

Oczywiście niejedno szwankowało, niejedno podlegało krytyce. Ze szpalt naszego pisma padały nieraz słowa ostrej oceny — tego czy innego posunięcia. Nie cofamy tego. Stwierdzić należy, iż również i ta krytyka była najlepszym dowodem, że Państwo Polskie istnieje nieprzerwanie, a społeczność nasza żyje pełnym, choć ciężkim życiem, mimo, że od góry pokrywa nas obcy nalot Gen. Gub.

Ta nieprzerwana kontynuacja państwowości pozwoliła w chwili uwolnienia przez nasze wojska skrawka terenu spod przemocy wroga — na rozpoczęcie normalnych prac wszystkich władz państwowych. Nie ma niepewnych prób. Nie ma w zasadzie improwizacji. Państwo istniało i istnieje nadal. Zrzuciło tylko zasłonę.

Dziś da się też niejedno skrytykować. Nie o to jednak chodzi w tej chwili. Ważna jest ciągłość i legalność wszystkich władz Rzeczypospolitej, od premiera Rządu, do Delegatury Rejonowej — odpowiednika starostwa.

Ważną, a nie podkreślaną dotychczas rolą Powstania sierpniowego jest fakt, że wyzwoliło ono obszar, na którym ześrodkowana suwerenność Rzeczypospolitej może znaleźć swój pełny wyraz. Niewielki to na razie teren. Wystarczył jednak, by Państwo Polskie wyszło z podziemi.

W r. 1919 mawiało się, iż Polska „wybuchła". Dziś Polska odsłoniła jedynie swe oblicze, zakryte dotąd welonem konspiracj. Tych kilkadziesiąt km. kw. uwolnionej Warszawy, to pierwszy obszar, na którym nie ma żadnej władzy, poza polską. Polskie Państwo Podziemne — trudny szkopuł dla teoretyków prawa państwowego — powodowało przez 5 lut wściekłość okupanta, podziw świata, dumę całej Polski. Niewielki okupiony krwawą walką skrawek Polski Nieyodległej, to duma rzesz bojowników Polski Podziemnej. Świadomość tego to jeszcze jeden ważki czynnik dodający każdemu sił do wytrwenia w walce.

Uwaga personel lekarski i apteki!

Okręgowa Delegatura Rządu na m. st. Warszawę Wydział Zdrowia, wydała dwa ważne zarządzenia w dziedzinie sanitarnej.

1) wszyscy lekarze, personel pomocniczo-lekarski (pielęgnjarki, felczerzy, położne, desynfektorzy i tp.) oraz magistrowie farmacji, pomocnicy apteczni, praktykanci itp. winni się niezwłocznie zarejestrować. Rejestracja odbędzie się w dniach 1 i 2 września br. w godzinach od 9-tej i 12-tej i od 15-tej do 18-tcj u lekarzy przy Delegatach Rejonowych: dla Rejonu I Nowy Świat-Powiśle — przy ul. Pierackiego 11-4, dla Rejonu II Nowy Świat—Marszałkowska przy ul. Złotej 59a-3. Lekarze oraz personel pomocniczo-lekarski, pracujący w AK, nie podlegają rejestracji.

2) Wszystkie lecznice oraz punkty pomocy lekarskiej, tak społeczne, jak i prywatne, muszą się niezwłocznie zarejestrować. Rejestracja przeprowadzona zostanie w dniach 1 i 2 września br. w godzinach 9—12 i 15 — 18 u lekarzy przy Delegatach Rejonowych, wg. adresów podanych wyżej.

Lecznice oraz punkty pomocy lekarskiej, należące do AK, nie podlegają rejestracji.

Odeszła Barbara-Lucyna

Przez pięć lat terorystycznej okupacji dawała w swej pracy duży wkład w budowie Polski Podziemnej — stanowisko kierownicze Organizacji Kobiecej Obozu Narodowego, fukcje wojskowe przy NSZ, praca ideowa, społeczna, polityczna.

Zawsze gotowa na największe poświęcenia, pełna energii, pogodna, uśmiechnięta, wesoła Basia. Przez dwa lata z górą gestapo poszukiwało Jej na wszystkie możliwe sposoby. Przetrwała najgorsze, Szczęśliwie doczekała momentu, kiedy nad maleńkim skrawkiem Polski błysnęła Wolność. Jako sanitariuszka niosła powoc rannym, znów gotowa na każdy rozkaz i polecenie.

W dniu 24 sierpnia będąc jak codzień, tam gdzie koncentrowała się jej praca, trafiona została odłamkiem pocisku artyleryjskiego. Z rany szarpanej płuc rzadko kto wychodzi... Umarła nazajutrz rano.

Nie sądzonym jej widać było doczekać chwili, kiedy maleńki skrawek Wolności zamieni się w Wolność Wielką.

Z FRONTÓW

50 km. przyczółka na Sekwanie (30.8). Wojska amerykańskie przy słabym oporze nieprzyjaciela posuwają się szybko naprzód i dotarły do Laon. Źródła niemieckie podają, że Rouen zostało przez wojska niemieckie ewakuowane. Reims jest już prawie całkowicie otoczone. Po zajęciu Chalon s. Marne oddziały amerykańskie sforsowały rzekę Veille i znajdują się już 10 km. poza miastem. Na północ od Sekwany wojska brytyjskie i kanadyjskie są 40 km. za rzeką. Przyczółek na Sekwanie liczy już 50 km. szerokości.

Dalsza likwidacja w płd. Francji (30.8). W dolinie Rodanu odbywa się dalsza likwidacja sił nieprzyjaciela, który wycofuje się pospiesznie. Zdobycz wzięta w tym pościgu jest olbrzymia. W ostatnich 2-ch dniach wojska amerykańskie zdobyły dwie baterie 88 mm. dział i ponad 800 ciężarówek, załadowanych materiałami wojennymi. Wojska francuskie zajęły Bagnolle.

Znów generałowie w niewoli (30.8). W walkach na południu Francji wzięto już 45.000 jeńców, w tym 6 generałów i 1 kontradmirał. Ostatnio wzięto do niewoli dowódcę morskiego Tulonu, viceadmirała Rufus'a i gen. Richtera.

Ploesti zajęte (30.8). Sow. Inf. Biuro donosi, że wojska sowieckie zajęły miasto i ośrodek rumuńskiego przemysłu naftowego Ploesti. Cały rejon pól nattowych znajduje się już w rękach rosyjskich.

Na półn.-wsch. od Bukaresztu padły: Mizeł, Słobodzieja, Cenderi, Medźidija oraz około 200 innych miejscowości.

Nie ma obecnie niemal dnia, aby do niewoli nie dostali się nowi generałowie niemieccy. Na froncie rumuńskim do niewoli rosyjskiej dostali się ostatnio gen. Hell i gen. Weihnecht.

Walki na północ od Warszawy (30.8). W rej. Łomży wojska sowieckie zajęły szereg nowych miejscowości. M. in. padło Cementowo, Radogoszcz, Dęby i Poręba.

Na północo-wsch. od Pragi odparto ataki niemieckich czołgów i piechoty.

1200 tonn bomb na Szczecin (30.8). Z baz brytyjskich nocy dzisiejszej ciężkie bombowce RAF-u przeprowadziły silne naloty na Szczecin, gdzie zrzucono 1200 tonn bomb i na Królewiec. Oba te porty są dziś szczególnie ważne dla zorganizowania obrony Prus. Moskitosy tejże nocy bombardowały dwutonówkami Berlin i Hamburg, ponadto kontynuowano minowanie nplskich szlaków morskich. Ze wszystkich operacyj nocnych nie powróciło 41 maszyn brytyjskich.

Dziś za dnia lotnictwo amerykańskie bombardowało z baz brytyjskich wyrzutnie bomb latających w rej. Calais oraz objekty w Kilonii i Bremie.

Z baz śródziemnomorskich lotnictwo amerykańskie atakowało wczoraj cele kolejowe na terenie Czechosłowacji oraz tamże dwie fabryki benzyny syntetycznej.

Z WARSZAWY I OKOLIC

Z pola walk

Niemiecki most pontonowy, jaki istniał na Wiśle na wysokości Bielan został rozmontowany; obecnie do przepraw używa się promu. W Młocinach wybudowano zwykły most. Całą dzielnicę Marymontu, po wycofaniu ludności cywilnej, npl. podpalił. Po za naszą działalnością patrolową, na którą Niemcy odpowiadali silnym ogniem artylerii, większych akcyj z naszej strony nie było.

Na Starym Mieście trwał w dalszym ciągu silny nacisk niemiecki. Nasze pozycje są naogół utrzymane. Trwają silne natarcia niemieckie w rejonie gmachu PWPW. Uderzenie niemieckie na Kanonię i kościół na Piwnej zostało powstrzymane. Trwały silne natarcia niemieckie na kościół Kanoniczek, Ratusz i Pałac Blanka. Toczą się zacięte walki.

Stwierdzono silne placówki niemieckie na ul. Granicznej oraz na Pl. Żelaznej Bramy u wylotu ul. Rynkowej i Skórzanej. Placówki te są silnie wyposażone w broń maszynową i oparte o barykady. Nasze oddziały opanowały narożnik ul. Towarowej od strony Alei Sikorskiego. Pl. Zawiszy znajduje się pod naszym obstrzalem, nie jest jednak zajęty. Zdobyto 8 karabinów maszynowych, 1 granatnik, 2 pistolety maszynowe, 9 karabinów, 25 granatów i amunicję.

Wróg hula po kraju

W krakowskim za linią frontu Niemcy wywożą mężczyzn do Rzeszy, używają ludności do kopania umocnień oraz do ewakuowania rannych i sprzętu pod ogniem.

Z kieleckiego meldują o masowych łapankach, organizowanych przez Niemców na zapleczu frontu w miastach i po wsiach. Na całym terenie pojawiły się oddziały kozackie, ukraińskie i mongolskie w służbie niemieckiej, które pod pozorem wyłapywania partyzantów plądrują wsie, rabują dobytek mieszkańców, gwałcą kobiety. Całe wsie na wiadomość o zbliżaniu się tych oddziałów opuszczają domy i chronią się w lasach. Od 24-go sierpnia obowiązuje przymus pracy fortyfikacyjnej dla rozników od 1894 — 1930.

Wspólny wypiek chleba

Wiele osób posiadających jeszcze zapasy mąki podejmuje na własną rękę wypiek chleba. Władze cywilne zaleciły komitetom domowym poparcie tego rodzaju akcji w ramach zespołów domowych. Daje to dużą oszczędność opału, a ponad to gwarantuje fachowe przygotowanie pieczywa. Czynniki fachowe podają do wiadomości, że z jednego kg. mąki uzyskuje się 1.20 do 1.30 kg. chleba. Władze zalecają jednak wydawania 1 kg. chleba za 1 kg. mąki, nakazując nadwyżkę przekazywać do kuchni domowych, dożywiających pogorzelców i wysiedleńców.